

św. MAKSYMILIAN MARIA KOLBE – szaleniec Niepokalanej

Przed 150 laty, 8 grudnia 1854 r., bł. Pius IX ogłosił uroczyste dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ta maryjna prawda stała się od początku dominantą życia św. Maksymiliana Kolbego, który poświęcił się służbie Niepokalanej, wcielaniu w życie dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Nasz Święty może nas nadal uczyć poznawać i czcić Niepokalaną Matkę Chrystusa. (...)

Żyć duchem oddania Niepokalanej

Refleksja teologiczna św. Maksymiliana była ukierunkowana na działanie. Chodziło mu zaś ostatecznie o wcielenie w życie ludzi tego ideału, jaki stanowi Niepokalana. Jak wiadomo, o. Kolbe często powtarzał: „Niepokalana - oto nasz ideał”. Ona sama osiągnęła bowiem taki stopień identyfikacji z Bożym ideałem, że nie da się Jej oddzielić od Boga - jest zatem doskonałym wzorcem, ku któremu powinny być skierowane wszystkie ludzkie dążenia. Wszyscy - jak podkreślał nasz Święty - powinni tak kształtować swoją osobowość, aby jak najprędzej do Niej się upodobnili i niejako w Nią się zamienili. Tajemnica Niepokalanej jako ideału i wzorca tkwi w Jej doskonałym posłuszeństwie Bogu. Św. Maksymilian świadomy tego stwierdza: „Trzeba by więc powiedzieć duszom, co i jak Niepokalana w konkretnych okolicznościach by myślała, mówiła, czyniła, żeby najdoskonalsza miłość Niepokalanej ku Bożemu Sercu rozplómięła na ziemi (...) chodzi o bezgraniczne, coraz intensywniejsze potęgowanie miłości stworzenia ku Stwórcy”.

Podstawowym warunkiem osiągnięcia jak najgłębszej identyfikacji z Niepokalaną jest zjednoczenie naszej woli z Jej wolą, a przez to z wolą Bożą. Maryja bowiem, jak wiadomo, w idealny sposób dostosowała swoją wolę do woli Boga, mówiąc w chwili zwiastowania: „niech mi się stanie” (por. Łk 1, 38). Stąd też o. Kolbe zachęcał do używania takich zwrotów, jak: „wola Niepokalanej”, „niech się dzieje wola Niepokalanej”, „Niepokalana tak zrzędziła”. W owym „zbliżaniu się woli” - naszej i Niepokalanej - dochodzi z jednej strony do głosu prawda o naszym naśladowaniu Maryi, a z drugiej chodzi tutaj o rzeczywistość Jej pośrednictwa. „Bóg dał nam tę drabinę białą - pisał św. Maksymilian - i chce, byśmy po Niej do Niego aż doszli, a raczej, by Ona, przytuliwszy nas do swej matczynej piersi, aż do Boga nas przyniosła. Ale to są tylko różne obrazy, podobieństwa, analogie - dodawał nasz Święty. - Rzeczywistość jest bez porównania piękniejsza, wznioślejsza...”.

Żeby wyrazić swoją zależność od Niepokalanej - podkreślał o. Kolbe - używano wielu różnorodnych określeń, jak np. „sługa Maryi”, „sługa Niepokalanej”, „dziecko Maryi”, a także „rzecz i własność Maryi”. „Wszystkie te nazwy i wszystkie inne w rzeczy samej jedno i to samo oznaczają, i wszyscy ci, co ich używają, pragną całkowitego oddania się Matce Bożej”. Jedną miarą tego oddania, jaką widzi o. Kolbe, jest to, by była „Niepokalana twoja - a ty Jej”. Mówiąc o owocach oddania się Niepokalanej, św. Maksymilian zauważa: „Jeśli my Jej, to i nasze wszystko jest Jej, i Pan Jezus przyjmuje wszystko od nas jak od Niej, jak rzeczy Jej. I Ona nie może wtedy pozostawić tych czynności niedoskonałych, ale czyni je godnymi siebie, to jest niepokalanymi bez najmniejszej zmyzy (...). Tak więc dusza oddana Niepokalanej powinna swobodnie iść za natchnieniem serca i o wiele śmieiej zbliżać się i do Tabernakulum, i do Krzyża, i do Trójcy Przenajświętszej, bo to już nie ona sama się zbliża, ale z Matką Niebieską, Niepokalaną...”.

Przez takie bezgraniczne oddanie się Maryi, wyrastające i opierające się na dogmacie Niepokalanego Poczęcia, wzrasta poczucie odpowiedzialności za innych ludzi. Można powiedzieć, że oddanie proponowane przez naszego Świętego wprost ze swej istoty prowadzi do apostołstwa. Apostołstwo jest prostym i koniecznym następstwem oddania się Niepokalanej. Świadczy o tym przede wszystkim całe życie św. Maksymiliana. Podkreślał on, że oddani Niepokalanej mają działać „pod Jej opieką, to jest jako narzędzia w Jej niepokalanych rękach, i za Jej pośrednictwem, to jest używając środków przez Nią podanych”. Ojcu Maksymilianowi zależało bardzo na tym, by stać się „użytecznym narzędziem” w rękach Niepokalanej. Wymagał on od tych, którzy oddali się Matce Bożej, aby ciągle doskonalili się, okazując Jej całkowite posłuszeństwo. W tym miejscu można dostrzec swego rodzaju kontynuację ducha apostołatu maryjnego św. Maksymiliana, opartego na akcie oddania Matce Bożej, w papieskim nauczaniu Jana Pawła II. Ojciec Święty, zwłaszcza w swoich ostatnich dokumentach: liście *Rosarium Virginis Mariae* i encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, zaprasza nas do „szkoły

Maryi”, by w niej „uczyć się Chrystusa”, by móc Go skutecznie „głosić”. Zaprasza, by w kontekście celebracji Eucharystii „przyjmować” ciągle na nowo Chrystusowy dar Matki, wyrażając zgodę na to, „aby Ona nam towarzyszyła”.

Św. Maksymilian Kolbe może być zatem i dzisiaj naszym mistrzem i przewodnikiem w poznawaniu i czci oddawanej Niepokalanej. Wsłuchajmy się raz jeszcze w jego słowa: „Niepokalana - oto nasz ideał. Samemu do Niej się zbliżyć, do Niej się upodobnić, pozwolić, by Ona opanowała nasze serce i całą naszą istotę, by Ona żyła i działała w nas i przez nas, by Ona miłowała Boga naszym sercem, byśmy do Niej należeli bezgranicznie - oto nasz ideał. Promieniować na otoczenie, zdobywać dla Niej dusze, by przed Nią także serca bliźnich się otwarły, by zakrólowała Ona w sercach wszystkich - oto nasz ideał”.

(...) Maksymilianowi marzyły się, zgodnie z imieniem, które przyjął w zakonie, rzeczy największe - maksymalne. We wspomnianej modlitwie, wysławiającej Niepokalaną w jedność z tajemnicą Trójcy Przenajświętszej, zaraz po prośbie, by dla Niej "umarł", prosił: "Dozwól, bym do Ciebie cały świat przywiódł". Nawet jego współbraciom prośba wydała się wygórowana, dlatego pominęli ją w pierwodruku modlitwy. Maksymilian jednak ufał, że jego pragnienie się spełni. Za życia dane mu było dotrzeć na Daleki Wschód, do Japonii. Po śmierci świadectwo jego miłości przemówiło do wielu, także do tych, którzy ciągle nie pojmują fascynacji Świętego jedną tylko tajemnicą... Śmierć nie przerwała dzieła jego życia, wskazała drogę dopełnienia.

W ostatnich latach życia, kiedy Maksymilian powrócił do Niepokalanowa, myślał o księżce poświęconej Niepokalanej. Rozpoczął przygotowania w maju 1939 roku, następnie po wybuchu wojny wracał do swej pracy w nielicznych okresach odpoczynku od innych zajęć. Ostatni zapis pochodzi z godzin porannych 17 lutego 1941 roku, w którym około południa nastąpiło aresztowanie Maksymiliana, początek drogi, prowadzącej do końca w Auschwitz. Po raz kolejny Kolbe rozważał owego dnia tajemnicę relacji Niepokalanej do Trójcy Świętej. Punktem wyjścia było imię, jakie posłyszała "z ust samej Niepokalanej" obdarzona Jej wizją Bernardetta w Lourdes: "Jam jest Niepokalane Poczęcie". Już pierwszym odbiorcom tej odpowiedzi wydawało się, że wizjonerka musiała się przesłyszeć, gdyż trudno zastosować imię "Poczęcia" do ludzkiej postaci, także do Niepokalanej. Maksymilian już uprzednio wiele razy rozważał tajemnicę imienia, przewidując: "«Niepokalane Poczęta» - można trochę zrozumieć, ale «Niepokalane Poczęcie» pełne jest pocieszających tajemnic". Odkrył w końcu, że pocieszająca tajemnica wiąże się właśnie z Osobą Pocieszyciela, Ducha Świętego jako Poczęcia, świętego i niepokalanego, w samym Bogu!(...)



W objawieniach w Lourdes Matka Boża przekazała Bernadecie Soubirous — „*Jestem Niepokalane Poczęcie!*” — Jest to objawienie najgłębszej tajemnicy wewnętrznego życia Maryi.

Święty Maksymilian Maria Kolbe tak o tym pisze:

— *I miłym Jej bardzo musi być ten przywilej, jeżeli sama nazywa się w Lourdes: — „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”.*

I nie mówi tu: — „Jestem Niepokalane Poczęta”, — ale „Niepokalane Poczęcie”, — stąd wynika, że Ona to Niepokalaność sama...

Czy jest różnica między wyrazami: ‘Niepokalane Poczęcie’ a ‘Niepokalane Poczęta’? — Różnica istnieje taka, jaka np. między wyrażeniem ‘biały’ i ‘białość’.

Jeżeli jest biały – to może się pobrudzić, ale białość nie ulega już żadnym zmianom.

„Celem każdego człowieka jest być Bożym przez Jezusa Pośrednika u Ojca – a Jezusowym – przez wszelkich łask Pośredniczkę, Niepokalaną” .



„Aby Niepokalana zdobyła wszystkie dusze, na pewno jest to wolą Bożą.

— Kiedyż to Ona zawładnie światem? — Kiedy w każdym kraju powstanie Jej Niepokalanów i Jej „Rycerz” w każdym języku do każdego zawita domu, pałacu, lepianki?

— Kiedyż Jej Medalik spocznie na każdej piersi i dla Niej będzie biło każde serce na kuli ziemskiej?

Uważam, że nie ma lepszego środka do przyśpieszenia tej błogosławionej chwili, — jak, gdy każdy z nas coraz bardziej będzie się starał pogłębić w sobie oddanie się Niepokalanej „.

Łaski płynące przez Cudowny Medalik Niepokalanej

Wśród pozostałych po św. Ojcu Maksymilianie Marii Kolbem pamiątek-relikwii chyba najdroższą jest dla nas Cudowny Medalik, jaki On nosił przez całe życie. Nie chciał się z nim rozstawać i w obozie, ale hitlerowcy zerwali mu go na Pawiaku, a potem 7 lipca 1941 r., wraz z innymi jego rzeczami odesłali do Niepokalanowa. Relikwia ta wciąż nam przypomina, jak nasz Ojciec cenił sobie Medalik Niepokalanej. Niejeden zapytuje, dlaczego św. Maksymilian tak związał swoje serce z Cudownym Medalikiem. Odpowiedź jest prosta. Medalik objawiła sama Niepokalana wraz z przyrzeczeniem, że wszyscy, którzy będą go nosić, dostąpią wielkich łask. (...) Mocy Medalika Niepokalanej doświadczył niejednokrotnie również św. Maksymilian Maria Kolbe.

Żołęźciel Niepokalanowa wybrał Cudowny Medalik jako znak całkowitego oddania się Niepokalanej i jako jeden z najskuteczniejszych środków apostołskich, a z modlitwy na nim wrytej uczynił codzienną modlitwę Rycerstwa Niepokalanej. Miliony ludzi we wszystkich częściach świata nosi ten Medalik i co dnia powtarza: O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy... - dodając za Szaleńcem Niepokalanej: ...i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi Tobie.

Przysłano nam z Włoch fotokopię listu św. Maksymiliana, w którym tłumaczy On wymowę Cudownego Medalika. Wielu ludzi - pisze - uciska zło moralne, którego symbolem jest wąż. Na Medaliku wąż jest pod stopami Niepokalanej, zgodnie z zapowiedzią Bożą, że Ona zetrze jego głowę. Obraz ten budzi u grzeszników ufność do Najświętszej Panny, stąd modlą się: "O Maryjo bez grzechu poczęta...", a Ona rozsiewa promienie łask, które oświecają umysły i rozpalają serca. Tą drogą następuje nawrócenie i uświęcenie. Druga strona Medalika przedstawia dwa serca: Jezusa i Maryi, przypominając oddanym Niepokalanej, że głównym motywem ich działalności jest miłość Serca Jezusowego, którą chcą też wszystkich zapalić przez Niepokalaną, przez Jej kochające Serce.

Drodzy Przyjaciele, ze czcią i miłością nośmy zawsze na piersiach Medalik Niepokalanej. Po przebudzeniu się i przed zaśnięciem całujmy go nabożnie, a często, przynajmniej raz na dzień, odmawiajmy akt strzelisty. Niepokalanej miły jest każdy objaw miłości.

Otrzymujemy listy od Jej czcicieli świadczące, ile oni zawdzięczają Cudownemu Medalikowi. Ten uratował wiarę przed zakusami jehowitów, ta obroniła swoją cześć dziewiczą, inna odzyskała spokój duszy po kilkunastoletnich cierpieniach duchowych. Kiedy i na nas będzie nacierała pokusa, wtedy Medalik przypomni nam, żeśmy oddani nieodwołalnie Niepokalanej. Kogo diabeł chce uwieść, temu nasamprzód, pod jakimkolwiek pozorem, stara się odebrać Cudowny Medalik, to okazuje doświadczenie - pisał O. Kolbe.

Nie dajmy się oszukać szatanowi. Cenimy też sobie Cudowny Medalik, jako nadzwyczaj skuteczny środek apostołski. Św. Maksymilian nie wahał się dawać wszystkim Medalika, nawet mistrzom masońskim i gestapowcom. Mówił: Medalik Niepokalanej niech będzie bronią, a raczej kulką, którą każdy rycerz Niepokalanej się posługuje. Choćby kto był najgorszy, jeśli tylko zgodzi się nosić na sobie Cudowny Medalik - dać mu go i modlić się za niego, a przy sposobności dobrym słowem i przykładem starać się powoli przywieść go do ukochania Niepokalanej całym sercem i uciekania się do Niej we wszystkich trudnościach i pokusach.

Kto się szczerze do Niepokalanej zacznie modlić, ten niebawem, a zwłaszcza w Jej święto, da się namówić do spowiedzi. Dużo jest zła na świecie, ale pamiętajmy, że Niepokalana jest potężniejsza. (...)

(..) Św. Maksymilian Maria Kolbe (..) rozdawał medaliki wierzącym, jak i niewierzącym zalecając wszystkim podobną praktykę: „Jej medalik rozdawać, gdzie się tylko da: i dzieciom, by zawsze go na szyi nosiły i starszym, i młodzieży zwłaszcza, by pod jej opieką miała dosyć sił do odparcia tylu pokus i zasadzek czyhających na nią w naszych czasach. A już tym, co do kościoła nie zaglądną, do spowiedzi boją się przyjąć, z praktyk religijnych szydzą, z prawd wiary się śmieją, zagrzęźli w błoto moralne albo poza Kościołem w herezji przebywają – o, tym, to już koniecznie medalik Niepokalanej ofiarować i prosić, by zechcieli go nosić, a tym czasem gorąco Niepokalaną błagać o ich nawrócenie. Wielu nawet wtedy radę znajduje, gdy kto nie chce w żaden sposób przyjąć medalika. Ot wszywają go po kryjomu do ubrania i modlą się, a Niepokalana prędzej

czy później okazuje, co potrafi... Dużo jest zła na świecie, ale pamiętajmy, że Niepokalana potężniejsza i Ona zetrze głowę węża piekielnego”.

Medalik to sakramentalium, znakiem świętym niosącym skutki duchowe poprzez modlitwę i które „przygotowują do przyjęcia głównego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia” (KKK 1667). Na całym świecie medalik św. Katarzyny zwany jest „cudownym” jako ten, który przyczynił się do wielu nawróceń i uzdrowień oraz stanowi dowód szczególnej opieki Maryi.

(...) Medalik jest znakiem, czyli niewielkiej wartości przedmiotem, który odnosi się do tego, co jest poza Nim, do rzeczywistości, która ma wartość nieskończoną.

Po drugie: Cudowny Medalik jest narzędziem oddziaływania apostołskiego, służącym do pozyskiwania dusz dla Boga przez Niepokalaną. „Jej medalik rozdawać, gdzie tylko się da, i dzieciom, by zawsze go na szyi nosiły, i starszym, i młodzieży zwłaszcza, by pod Jej opieką miały dosyć sił do odparcia tylu pokus i zasadzek czyhających na nią w naszych czasach. a już tym, co do kościoła nie zaglądną, do spowiedzi boją się przyjść, z praktyk religijnych szydzą, z prawd wiary się śmieją, ugrzęźli w błocie moralnym albo poza Kościołem w herezji przebywają – o tym, to już koniecznie medalik Niepokalanej ofiarować i prosić, by zechcieli go nosić, a tymczasem Niepokalaną błagać o ich nawrócenie” – mówi św. Maksymilian. W innym miejscu wyjaśnia, że apostołstwo poprzez medalik oznacza nie tylko wręczanie go innym: „Choćby kto był najgorszy, jeśli tylko zgodzi się nosić na sobie Cudowny Medalik – dać mu go i modlić się za niego, a przy sposobności dobrym słowem i przykładem starać się powoli przywieść go do ukochania Niepokalanej całym sercem i uciekania się do Niej we wszystkich trudnościach i pokusach”.

Po trzecie: Cudowny Medalik jest orężem do walki ze złem. „Medalik Niepokalanej niech będzie bronią, a raczej kulką, którą każdy rycerz Niepokalanej się posługuje” – mówi św. Maksymilian. Inna jeszcze tradycja upatruje w Cudownym Medaliku rodzaj tarczy, chroniącej przed złem. Można Go potraktować jako miniaturę szkaplerza – fartucha ochronnego o charakterze duchowym. W ikonografii nieraz ukazywano Matkę Bożą, jako tarczę, która ochrania wierzących przed ostrzem szatańskich pokus.

Po czwarte: Cudowny Medalik jest zapowiedzią życia wiecznego. By zrozumieć tę część zadania, jakie pełni, trzeba odczytać znaczenie poszczególnych elementów oraz całości Medalika.

Źródło: <http://www.niedziela.pl/artukul/75562/nd/Poznawac-i-czcie-Niepokalana-jak-sw>
<http://www.deon.pl/religia/duchowosc-i-wiara/zycie-i-wiara/art,256,sw-maksymilian-zycie-poswiecone-jednemu,strona,1.html>
„Niepokalana naszym ostatnim ratunkiem. O roli N.M.Panny w czasach ostatecznych” – ks. Karol Stehlin FSSPX : *Zawsze wierni* nr 1/2000 (32)
<https://forumdlazycia.wordpress.com/2014/12/08/najswietsza-maryja-panna-niepokalane-poczecie-sw-maksymilian-maria-kolbe/>
(Artykuł zaczerpnięty z SERWISU INFORMACYJNEGO RYCERSTWA NIEPOKALANEJ <<http://www.mi.franciszkanie.pl/>>)
<http://egzorcyzmy.katolik.pl/cudowny-medalik-sw-katarzyny/>
<http://mi.bielsko.pl/pl/abc-rycerstwa/cudowny-medalik>

ETAP DIECEZJALNY – FINAL!!!

CUDOWNY MEDALIK

Nam, Polakom dzisiaj żyjącym, bliska jest nazwa „Niepokalanów”, nawiązująca do Maryjnego przywileju Niepokalanego Poczęcia. Ogromny niepokalanowski klasztor Franciszkanów założył ojciec Kolbe jako prototyp innych „niepokalanów”, mających objąć cały świat, i jako „centralę” MI, czyli Rycerstwa Niepokalanej. Święty tak bardzo przejął się głośnym w Rzymie (był tam na studiach) nawróceniem, pod wpływem wizji Niepokalanej z Cudownego Medalika, znanego masona Żyda Alfonsa Ratisbone, że zapragnął przy pomocy Medalika dokonać wielkiego dzieła apostołskiego. Pisał: „Pociągnąć dusze, jak najwięcej dusz, ku Niepokalanej. Ona z grzechów oczyści, oświeci, wzmocni, rozпали miłością Serca Jezusowego i współbraci; uszczęśliwi, bo słusznie mówią święci, że **niemożliwą jest rzeczą, by zginął ten, kto czci Maryję**, a także, iż «miłość ku Matce Najświętszej jest oznaką przeznaczenia do nieba». Ponieważ zaś Niepokalana obiecała udzielić wiele łask tym, którzy Jej medalik będą nosić, więc jak kulki w walce używają go członkowie Rycerstwa Niepokalanej, by dusze dla Niepokalanej zyskiwać, pewni, że im szerzej i głębiej królestwo Niepokalanej opanuje świat, tym bardziej zmieniać się on będzie na **raj na ziemi**”. Cudowny Medalik – „kulka w walce” – z rąk świętego Maksymiliana trafiał nawet do rąk hitlerowców, oddawanych w ten sposób przez niego Matce Bożej na wieczną własność.

Warto sobie przypomnieć, w jaki sposób powstał Cudowny Medalik. Spowiednik *świętej Katarzyny Labouré* (czytaj: Labury, z akcentem na y), ks. Aladel, zapisał jej zwierzenia z konfesjonału, dotyczące zdarzenia z 27 listopada 1830 roku: „Widziała w czasie modlitwy obraz przedstawiający Najświętszą Maryję Pannę, taką jaką zazwyczaj przedstawia się pod nazwą «Niepokalanie Poczętej», stojącą z wyciągniętymi ramionami. Była ubrana w białą suknię i płaszcz srebrzysto-błękitny z welonem koloru jutrzenki. Z Jej dłoni wychodziły jakby wiązki promieni o niezwykłym blasku. Siostra usłyszała w tym momencie głos, który mówił: «Promienie są symbolem łask, które Maryja ludziom wyprasza». Wokół obrazu przeczytała wypisaną złotymi literami następującą inwokację: «*O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy*»”. Arcybiskup Paryża powołał komisję do zbadania nie tylko nadzwyczajnych faktów licznych uzdrowień i nawróceń pod wpływem Medalika, lecz także źródła jego pochodzenia. Stwierdził: „Wyjątkowa szybkość, z jaką Medalik się rozpowszechnił, niezwykła liczba wybitych i rozdanych medalików, zadziwiające dobrodziejstwa i szczególne łaski, jakie wierni przez swoją ufność otrzymali – wydają się naprawdę znakiem, jakim Niebo chciało potwierdzić prawdziwość objawień, wiarygodność opowiadania wizjonerki i rozpowszechnianie się Medalika”.

Cudowny Medalik zyskał w roku 1846 aprobatę papieża Grzegorza XVI, poruszonego głośnym nawróceniem wspomnianego masona. Gdy dwanaście lat później Pius IX ogłaszał dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi, mógł się już powołać na powszechną wiarę ludu w ten Jej przywilej; wiarę, którą umocnił właśnie Medalik oraz krótka umieszczona na nim modlitwa. W cztery lata później, a więc w 28 lat po objawieniach w Paryżu, ukaże się Matka Boża świętej Bernadecie w Lourdes „tak, jak jest przedstawiona na Cudownym Medaliku”.(...)

Awers Cudownego Medalika ukazuje Niepokalaną, stojącą na ziemskim globie, miażdżącą głowę węża i rozsiewającą wokół promienie Bożych łask. Postać Maryi jest odziana w **suknię** przewiązaną w pasie

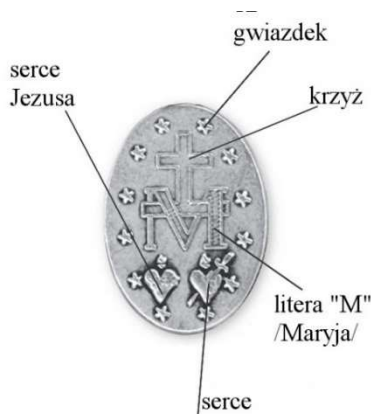


i płaszcz, który okrywa Ją od stóp do głów. Przepasanie w ikonografii umownie oznacza brzemienność Maryi. Odnosi się także do Jezusowego wezwania do gotowości i służby: „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie” (Łk 12,35). Takie przedstawienie Maryi na Cudownym Medaliku ukazują Ją zatem jako „Służebnicę Pańską” (Łk 1,38).

Prawdę o doskonałym obrazie i podobieństwie Stwórcy, którą odnajdujemy w Maryi, podkreśla **aureola** – nimb okalający na Cudownym Medaliku głowę Niepokalanej. Maryja promieniuje łaską, emanując tym, czym sama została napełniona (por. Łk 1,28). Oznaczają to **promienie**, które na Cudownym Medaliku wypływają z otwartych dłoni Niepokalanej. Choć na Cudownym Medaliku trudno dostrzec jakiegokolwiek szczegóły, to jednak – jak zaświadczyła Katarzyna Labouré – promienie łask wypływają z pierścieni, które Maryja ma

na palcach. Pierścień jest znakiem związania, zobowiązania, wierności, miłości i zaślubin, symbolem

przekazania godności, władzy, powierzenia szafarstwa Bożych łask. Na medaliku tylko część promieni – łask dociera na glob pod stopami Niepokalanej, pozostałe, a ściślej większa ich część, jakby mijają się z celem. W widzeniu Katarzyny Labouré Maryja wyjaśnia, że to są łaski „zmarowane” – czyli takie, które Bóg przygotował ludziom i ci mogliby je otrzymać, gdyby tylko prosili o nie i otwarli się na nie.



Dłonie Maryi są otwarte w geście dawania – Maryja, choć Łaski Pełna, pełnią Bożych darów, które otrzymuje, dzieli się z ludzkością. Niepokalana na Cudownym Medaliku depcze głowę węża, który wije się na powierzchni ziemskiego globu. W ten sposób spełnia się proroctwo Protoewangelii: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,15). Niepokalana stoi na **globie ziemskim**, którego część widać na Cudownym Medaliku. Oznacza to, że Maryja jest błogosławioną córką „przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi” (Jdt 13,18), że jest Człowiekiem uczynionym z prochu ziemi. Całości obrazu awersu Cudownego Medalika dopełnia **napis**, zawierający słowa modlitwy: „O

Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”.

Awers Cudownego Medalika określa miejsce Niepokalanej w Historii Zbawienia, natomiast rewers wyjaśnia jej udział w obecnej tajemnicy Kościoła. Uwagę przykuwa tutaj w pierwszej kolejności znak krzyża, który jest spleciony z dużą literą „M” oznaczającą Maryję Niepokalaną. Krzyż nie znajduje się ponad literą, ale jest wyraźnie z nią spleciony, co pokazuje, że w gronie ludzkości jest także Maryja, skoro „Jezus umarł za wszystkich” (2 Kor 5,14-15). Litera „M” wygląda tak, jakby ten krzyż dźwigała. To również ślad wizji Katarzyny Labouré: zakonnica ujrzała bowiem Niepokalaną dźwigającą i unoszącą kulę ziemską. Oznacza to, że Maryja podnosi do Boga, ofiaruje Mu i oddaje ludzkość odkupioną przez Jezusa Chrystusa na krzyżu, wraz z tą ludzkością oddaje Mu się także sama: „Oto Ja, Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38).

Dopełnieniem całego obrazu jest znak **dwóch serc** – serca wieńczą małe płomyki: to serca pałające miłością. Serce Jezusa oplata korona cierniowa. Serce Maryi przeszywa miecz. Obraz ten przywołuje na myśl bolesność Maryi, zapowiedzianej już przez Symeona: „Twoją duszę miecz przeniknie” (Łk 2,35). Znak dwóch serc dosłownie odnosi się do sceny konania Jezusa, gdy „obok krzyża Jezusowego stała (...) Maryja, Matka Jego” (J 19,25). Obecność Maryi na Golgocie traktowana jest jako Jej udział w dziele Odkupienia człowieka, z czym wiąże się Jej tytuł „Współodkupicielki”.

Właśnie do tej tajemnicy nawiązuje kolejny element rewersu Cudownego Medalika, okalający go wieniec dwunastu **gwiazd**. W sztuce chrześcijańskiej o tematyce Maryjnej, tam, gdzie portretowano samą Matkę Chrystusa Pana, Jego samego przedstawiano często jako gwiazdę na Jej płaszczu. „Dwunastka” to także liczba Kościoła. Dwanaście gwiazd oznacza zatem tajemnicę obecności i działania Chrystusa w Kościele.

Podsumowując symbolika Cudownego Medalika jest więc następująca: Kościół jest depozytariuszem skarbcza wiary – obejmuje historię i rzeczywistość dzieła zbawienia, zapoczątkowanego w stworzeniu i upadku pierwszych ludzi, dopełnionego w dziele Chrystusa, Słowa, które przyjęło ciało z Maryi Niepokalanej Dziewicy. Na tym polega paradoks Cudownego Medalika: w tak niewielkim i prostym znaku, zawiera się tak wielka i znamienita treść, skłaniająca tego, który się nim posługuje, do refleksji i odmiany życia.

Źródło: <https://wobroniewiarytradycji.wordpress.com/2013/11/27/ks-adam-skwarczynski-cudowny-medalik-chroni-przed-atakiem-piekla-niejedyn-niedoszly-samoboica-nie-mogl-zaciagnac-na-szyi-petli-dopoki-mial-na-sobie-medalik/>
<http://mi.bielsko.pl/pl/abc-rycerstwa/cudowny-medalik>